



Dodatek historyczny IPN

Nasz Dziennik 12/2009 (31)



Polskie rody: Mireccy, Kasznicowie, Celichowscy



Pogrzeb ks. Bronisława Mireckiego w Hałuszczyńcach na Ukrainie, 1986 rok

Ostatni w 2009 r. numer dodatku traktuje o wybitnych, a za mało znanych polskich rodach, których członkowie – żołnierze, politycy, uczeni – położyli w XX w. wielkie zasługi w walce i pracy dla Ojczyzny. Przypominamy też nietuzinkową sylwetkę popularnego niegdyś pisarza Antoniego Ossendowskiego, skazanego przez komunistów na zapomnienie.

Dr Krzysztof Kaczmarek (IPN Rzeszów)

Opowieść o rodzinie

Mireckich

Mireccy herbu Szeliga byli drobną szlachtą. Ich gniazdem rodowym była przed wiekami wieś Mircze (dziś w pow. hrubieszowskim). W XX w. przedstawiciele tej rodziny na trwałe zapisałi się w dziejach Polski, odegrali znaczącą rolę zwłaszcza w historii ruchu narodowego.

Adam był pięciokrotnie aresztowany przez gestapo, cztery razy uciekał, za piątym razem trafił do niemieckiego obozu koncentracyjnego. Po wojnie dwukrotnie był aresztowany przez UB, został skazany na karę śmierci i zamordowany w więzieniu mokołowskim. Leon, czterokrotnie aresztowany przez UB i SB, prawie 10 lat przesiedział w komunistycznych więzieniach. Janina spędziła w więzieniu dwa i pół roku. Kazimierz, Maria i Helena szczęśliwie uciekli z zajętej przez Sowietów Polski, po latach dołączyła do nich Janina. Ksiądz Bronisław po

wojnie pozostał wśród swoich parafian na Wschodzie, gdzie jako autentyczny świadek Chrystusa głosił Słowo Boże, będąc ustawicznie szykanowanym przez sowiecki aparat bezpieczeństwa. W Polsce Ludowej pozostali Waleria i Leon.

Osiem życiorysów. Różnych, ale jednocześnie jakże podobnych! Wszak drogowskazem Mireckich była zawsze bezwzględna wierność Bogu i Polsce. Głęboką religijność i patriotyzm wynieśli z domu rodzinnego. Matka Paulina ze Ścisłowskich (zm. w 1951 r. w wieku 73 lat) pochodziła ze szlachty podolskiej. Ojciec Dominik (zm. w 1954 r. w wieku 85 lat), syn powstańca styczniowego, był urzędnikiem. Pobrali się w 1898 roku. Mieszkali najpierw w Przeworsku, potem w Krakowcu k. Jaworowa i Ulanowie n. Sanem. Tutaj na świat przychodziły kolejne dzieci. W 1921 r. rodzina przeniósł się do Raclawic k. Niska. Dokończenie na s. II-III

Dr Krzysztof Kaczmarek (IPN Rzeszów)

Opowieść o rodzinie Mireckich

Dokończenie ze s. I

Najstarszym dzieckiem była Waleria (1900–1978). Urodziła się w Przeworsku. Uczyła się u sióstr w Przemyślu i w Łańcucie. Od 1921 r. pracowała jako nauczycielka w szkołach powszechnych. We wrześniu 1933 r. została kierowniczką szkoły w Raclawicach k. Niska. Pracowała w niej do przejścia na emeryturę w 1970 roku. Była wielką społecniczką (ta cecha wyróżniała zresztą wszystkich Mireckich). W 1934 r. założyła w Raclawicach Kolo Gospodyń Wiejskich. W czasie okupacji niemieckiej dom rodzinny Mireckich w Raclawicach, którym opiekowała się Waleria, był ważnym punktem kontaktowym dla działaczy podziemia narodowego z całej Polski. Waleria kolportowała „Walkę” i inne podziemne wydawnictwa Stronnictwa Narodowego i Narodowej Organizacji Wojskowej. Należała do Narodowej Organizacji Wojskowej Kobiet (NOWK). Przede wszystkim jednak zaangażowała się w tajne nauczanie w zakresie szkoły powszechnej. Była dwukrotnie aresztowana przez Niemców, w 1939 r. i 18 listopada 1940 roku. W tym dniu doszło do największej fali aresztowań w Okręgu Rzeszowskim NOW. Gestapo rozbiło wówczas siatkę kolportażu „Walki”. W domu Mireckich w Raclawicach gestapowcy – nie zastawszy poszukiwanego Kazimierza, komendanta okręgu NOW i prezesa zarządu okręgowego SN – aresztowali Walerię. Została zwolniona po kilku miesiącach. Po 1944 r. nie angażowała się w działalność konspiracyjnego SN, jednak z uwagi na rodzeństwo, z którym utrzymywała bliskie kontakty, była inwigilowana przez UB i SB (w latach 1955–1963 oraz 1972–1974).

Drugim dzieckiem, a najstarszym synem, był Bronisław (1903–1986). Urodził się w Przeworsku. W 1920 r. jako ochotnik brał udział w wojnie polsko-sowieckiej. Ranny w bitwie pod Zadwórzem na przedpolach Lwowa dostał się do niewoli. Uciekł z obozu jenieckiego pod Kijowem, chory na tyfus dotarł pieszo do Lwowa i po pobycie w szpitalu wrócił do domu. Po maturze i odbyciu służby wojskowej w 1927 r. wstąpił do seminarium metropolitalnego we Lwowie. W 1933 r. w katedrze lwowskiej przyjął święcenia kapłańskie. Jednocześnie studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Podczas okupacji współpracował z lwowską Narodową Organizacją Wojskową, a później z Armią Krajową (po scaleniu NOW z AK). W 1944 r. został skazany na śmierć przez UPA, ocalał w czasie nocnego napadu banderowców; tej nocy kompletnie osiwiał. W końcu 1944 r. ks. abp Eugeniusz Baziak mianował go proboszczem parafii w Podwoleczyskach przy przedwojennej granicy polsko-sowieckiej. Po wojnie ks. Bronisław pozostał ze swoimi wiernymi na Wschodzie. Tam była jego Polska. Władze sowieckie utrudniały mu pracę duszpasterską. Kościół w Podwoleczyskach został przez bolszewików wysadzony w powietrze, a ks. Bronisława na 15 lat pozbawiono prawa do pracy duszpasterskiej. Pracował więc konspiracyjnie na terenie archidiecezji lwowskiej oraz za przedwojenną granicą wschodnią – na Podolu, m.in. w Kamieńcu Podolskim, Latyczowie i Gródku Podolskim. Opiekował się także kaplicą w Kijowie na Światoszynie i przyczynił się do jej utrzymania. Odwiedzał skupiska katolików na Bukowinie, w Kazachstanie, na Krymie i w Moskwie. Wielokrotnie był zatrzymywany i przesłuchiwany przez funkcjonariuszy MWD i KGB. Gdy po kilkunastu latach otrzymał pozwolenie władz na pracę w parafii w Haluszczykach nad Zbruczem, był jedynym kapłanem w całym obwodzie tarnopolskim. Miał wówczas pod opieką także parafie w Krzemieńcu i Borszczowie. Złoty jubileusz kapłaństwa obchodził 8 listopada 1983 r. w Haluszczykach. Uroczystość zgromadziła tysiące wiernych ze wszystkich miejscowości, w których pracował.

Trzecim dzieckiem był Leon (1905–2000). W czasie okupacji inspektor Komendy Głównej Narodowej Organizacji Wojskowej, a następnie członek Zarządu Głównego SN. Więziony przez komunistów. Od 1978 r. pełnił funkcję nieformalnego przedstawiciela władz emigracyjnego SN na Polskę (jego sylwetkę prezentowaliśmy szerzej w dodatku IPN do „Naszego Dziennika” nr 1/2009 z 30.01.2009).

Kolejną z Mireckich, Janina (1907–1989), urodziła się w Ulanowie. Uczyła się w prywatnym Seminarium Żeńskim w Rudniku. W 1929 r. wyjechała do Kanady, gdzie wkrótce poślubiła Augusta Wojnickiego, żołnierza „błękitnej armii” gen. J. Hallera. W 1933 r. wraz z 3-letnim synkiem Henrykiem przyjechała do Polski na prymicje brata Bronisława. Zdecydowała się pozostać w kraju. Od 1938 r. pracowała jako kierow-



Helena i August Matkowsky

niczka tzw. gospody – stołówki pracowniczej Spółdzielni Spożywców w Stalowej Woli. W pierwszym roku okupacji „gospoda” wraz z hotelem pracowniczym pełniła funkcję kwatery komendy Okręgu Rzeszowskiego NOW (powszechnie nazywanego Okręgiem COP). Janina należała do NOWK, a po scaleniu do AK. Prowadziła dział pomocy jeńcom wojennym i więźniom politycznym. Wraz z siostrą Heleną organizowała wysyłkę paczek żywnościowych do więzień i obozów koncentracyjnych.

Po zakończeniu wojny nawiązała kontakt z mężem i rozpoczęła starania o wyjazd do Kanady. W maju 1948 r. została aresztowana w Raclawicach przez funkcjonariuszy UB. Skazana przez WSR w Rzeszowie na dwa i pół roku więzienia, po wyjściu na wolność wróciła do Raclawic, gdzie prowadziła gospodarstwo i wraz z siostrą Walerią opiekowała się rodzicami. Po kilku latach starań otrzymała paszport i w lutym 1957 r. wyjechała do Kanady. Po śmierci męża, w latach 80., wróciła do Polski.

Piątym dzieckiem był Adam (1909–1952). Za działalność konspiracyjną w ruchu narodowym więziony przez Niemców, a po wojnie przez komunistów. Zamordowany w więzieniu mokotowskim (jego sylwetka została szerzej przedstawiona w dodatku IPN do „Naszego Dziennika” nr 3/2007 z 31.08.2007).

Rok młodszy od Adama był Kazimierz (1910–1999). Urodził się w Ulanowie. Studiował na Wydziale Prawa UW. Był członkiem Młodzieży Wszechpolskiej i SN. Od przełomu 1939/1940 r. komendantem rzeszowskiego okręgu Narodowo-Ludowej Organizacji Wojskowej. Wiosną 1940 r. został komendantem Okręgu Rzeszowskiego NOW, jednocześnie pełnił (do maja 1945 r.) funkcję prezesa Zarządu Okręgu Rzeszowskiego SN. Używał pseudonimów: „Kazimierz”, „Tadeusz”, „Zmuda”, posługiwał się konspiracyjnym nazwiskiem Tadeusz Stojewski.

Mimo że nie należał do zwolenników scalenia NOW z AK, lojalnie podporządkował się umowie scaleniowej. W listopadzie 1942 r. wraz z kilkoma komendantami okręgowymi NOW został zaprzysiężony przez komendanta głównego AK gen. Stefana Roweckiego. Dopiero w marcu 1944 r. zakończył akcję scaleniową w swoim okręgu i objął stanowisko II zastępcy komendanta Podokręgu AK Rzeszów płk. Kazimierza Putka „Zwornego”. W maju 1944 r. awansowany do stopnia kapitana czasu wojny.

Latem 1944 r. był zdecydowanie przeciwny ujawnianiu struktur AK wobec armii sowieckiej – nakazał oddziałom NOW przejść do głębokiej konspiracji i się dozbierać. W lutym 1945 r. wydał rozkaz wznowiający formalnie samodzielną działalność Okręgu Rzeszowskiego NZW (w tym okręgu używano nadal nazwy NOW). W marcu 1945 r. utworzył Komendę Oddziałów Leśnych NZW, której podlegały oddziały partyzanckie Okręgu. Został mianowany szefem Oddziału (I) Organizacyjnego KG NZW. Pracował przy montowaniu łączności krajowych struktur konspiracyjnych z władzami w Londynie. Pod fałszywym nazwiskiem został przypadkowo aresztowany przez UB 15 sierpnia 1945 r. w Krakowie. Nierozpoznany, w zamian za łapówkę, po kilku dniach został zwolniony z więzienia. Poszukiwany przez UB i zagrożony ponownym aresztowaniem w grudniu 1945 r. wraz z grupą kilkunastu działaczy narodowych opuścił Polskę i przedostał się do Niemiec. Na początku 1946 r. objął kierownictwo SN w strefach okupacyjnych – amerykańskiej i francuskiej.

Wyjechał do Francji, po pięciu latach do Kanady, w 1961 r. osiadł w USA (Chicago). Należał do Stowarzyszenia Polskich Komendantów, przez wiele lat był członkiem zarządu Instytutu Romana Dmowskiego i trzykrotnie jego wiceprezesem oraz kierownikiem Wydziału Politycznego SN. Zmarł w Chicago. Jego prochy zostały złożone w rodzinnym grobowcu na cmentarzu w Raclawicach k. Niska.

dać usilnie i nie omieszkano sprawdzić, czy rzeczywiście nie żyje. Trzeba przyznać, że musieli mieć doskonałe informacje. Trudno sobie wyobrazić los Ossendowskiego, autora głośnej – również na Zachodzie – powieści o Leninie i rewolucji sowieckiej, znającego tajemnice znienawidzonego Ungerna, gdyby przeżył i dostał się w ręce oprawców z NKWD. Zmarł szczęśliwie, jeśli można tak powiedzieć, w samą porę, chyba że ktoś mu w tym pomógł. Mieszkający w pobliskim Stawisku Jarosław Iwaszkiewicz, który był na pogrzebie Ossendowskiego, wspominał po latach: „cała ta sprawa przyprawiła mnie o lekką dreszcz”. Być może wiedział o makabrycznej ekshumacji i orientował się, że również uczestnicy pogrzebu są pod ścisłą obserwacją. Czy zatem Ossendowski zmarł śmiercią naturalną, czy został zamordowany, a może popełnił samobójstwo w sytuacji bez wyjścia, choć to najmniej prawdopodobne?

Śmierć Ossendowskiego pozostaje zatem zagadką, ale odpowiada jakoś całemu burzliwemu, pełnemu zwrotów wydarzeń, przypadków i zrządzeń losu życiu pisarza niesłychanie przy tym witalnego, ciekawego świata, człowieka wielkiej inwencji, a zarazem pracowitości, niespożytego w nawiązywaniu kontaktów z innymi, w pośrednictwie, by tak rzec, z odległymi kulturami i obcymi, wydawałoby się, cywilizacjami. Od wczesnej młodości Ossendowski pasjonował się podróżami, zjeździł świat wzdłuż i wszerz, szczególnie interesował go Daleki Wschód w czasach, gdy był on tygłem światowej rewolucji. W okresie międzywojennym zyskał niesłychaną popularność jako autor książek podróżniczych i przyrodniczych o tematyce egzotycznej, a chwilami i sensacyjnej. Był też jednym z najczęściej tłumaczonych polskich pisarzy na świecie. Zarazem jego życie otaczała atmosfera pewnej tajemniczości, a nawet sensacji z powodu licznych i egzotycznych kontaktów w świecie, co tylko sprzyjało jego legendzie – uzasadnionej biografii pisarza i podróżnika, ale zapewne współtworzonej też czy wspomaganą przez samego autora.

Co jakiś czas legenda Ossendowskiego wraca. Jego biograf Witold S. Michałowski, który ponad dwadzieścia lat temu opublikował w Kanadzie książkę „Tajemnica Ossendowskiego” (w kraju nie była wtedy zbyt mile widziana), jest także autorem wcześniejszej jeszcze książki o Ungernie pt. „Testament Barona”. W swym kolejnym dziele o Ossendowskim „Wielkie Safari Antoniego O.” zebrał wszystkie dostępne dotąd wiadomości o losach i twórczości autora „Lenina” i opowieści „Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów”. Wykorzystał także własne poszukiwania śladów Ossendowskiego na całym świecie, świadectwa ludzi, którzy go znali, relacje pośrednich w literaturze i archiwach. Nieraz są to informacje mało prawdopodobne lub sensacyjne, czasem domysły i hipotezy albo czyste fantazje, niedające się sprawdzić i uwiarygodnić. To wszystko świadczy, że legenda Ossendowskiego nadal jest żywa i zawiera też prawdę o tej wielce interesującej i intrygującej postaci. Być może wyraża także lub uzupełnia symboliczne dzieje wielu innych Polaków. Jego legenda wpisuje się bowiem w symboliczną historię tych wszystkich naszych rodaków, którzy skazani na wygnanie w głąb Rosji, wracając do kraju po odzyskaniu niepodległości i rozpoczynając jego odbudowę. Tyle że mit Ossendowskiego nie jest już, by tak rzec, tylko tradycyjnie patriotyczno-martyrologiczny, lecz jest też nowoczesnie indywidualny, bo w biografii Ossendowskiego jest także sporo wątków bardzo osobistych, nawet przygodowych czy awanturnych, sporo także niewyjaśnionych dotąd kontaktów międzynarodowych, powiązań i misji politycznych. Trudno nieraz w jego życiorysie odzielić fakty od ich kreacji, prawdę od literatury. Sam autor, już jako człowiek światowy, który nie zaniedbywał własnych interesów, wpływów i najszerszych kontaktów, dbał, by jego biografia była intrygująca i równie sugestywna jak jego utwory.

Ossendowski pochodził ze starej rodziny osiadłej na Kresach I Rzeczypospolitej, zagarniętych później przez imperium rosyjskie. Urodził się w Lucynie koło Witebska w 1876 roku, dzieciństwo i młodość spędził w Kamieńcu Podolskim, kształcił się, jak wielu Polaków, w Petersburgu. Podróżuje po całej Rosji, angażuje się na statku jako pisarz okrętowy i opływa na szlaku Odessa–Władywostok całą Azję. Po zamieszkach studenckich w Petersburgu w 1899 roku wyjeżdża na dalsze studia przyrodnicze do Paryża, gdzie na Sorbonie poznaje Marię Skłodowską-Curie. Wraca do Rosji i zostaje badaczem Syberii. Po proteście związanym z wydarzeniami rewolucyjnymi 1905 roku w Polsce zostaje skazany na zesłanie na Syberię. Dzieli w ten sposób los wielu Polaków, którzy od początku XIX wieku byli karani zesłaniem na Sybir,

choć jego kara była dużo lżejsza i krótsza, a co zabawne, nie była sprzeczna z jego własnymi zainteresowaniami. Wtedy rozpoczyna też swą karierę pisarską, a po powrocie do Petersburga także dziennikarską, choć tę podejmuje raczej z przyczyn zarobkowych.

W czasie rewolucji bolszewickiej związał się silnie z jej przeciwnikami, z „białym” generałem Kołczakiem, który opanował na krótko Syberię. Z Ossendowskim łączy się w tym czasie tzw. sprawa Sissona dotycząca dokumentów zdobytych przez Amerykanów, które wskazywały, że bolszewicy z Leninem na czele byli niemiecką agenturą, a Zachód wpływał na rewolucję w Rosji w celu rozbięcia tego kraju lub jego osłabienia w czasie I wojny światowej. Wkrótce stwierdzono, że dokumenty są spreparowane, a Ossendowski miał być w sprawie zamieszany jako jeden z ich autorów. Inne jego relacje wskazywały, że w zdobyciu władzy w Rosji przez bolszewików finansowej pomocy udzielały im niektóre koła bankowe w Stanach Zjednoczonych.

Po klęsce armii Kołczaka Ossendowski musiał uchodzić z ogarniętej wojną domową Syberii. Przez Mongolię i Japonię przedostaje się do Stanów Zjednoczonych. Dzieje tej pełnej niebezpieczeństw ucieczki opisał w swej najgłośniejszej książce „Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów”. Witold Michałowski publikuje w swej książce zupełnie nieznane, odnalezione przez siebie zapiski Ossendowskiego o Syberii, które uzupełniają i uściślają jego barwną, zbeletryzowaną opowieść o ucieczce. W odnalezionych relacjach przeważają już nie wątki rewolucyjne i polityczne, lecz obserwacje na temat ludów zamieszkujących Syberię, ich odrębności i egzotyki, kultury, obyczajów i wierzeń. Ossendowski miał również ambicje badacza i odkrywcy ostatnich nieznanych rejonów świata.

Po przyjeździe do Polski Ossendowski rozwija ożywioną działalność jako publicysta, pisarz, podróżnik. Wcześniej jeszcze, w latach 1921–1922, musi przeprowadzić trudną kampanię sprowadzenia do kraju żony, która pozostała na Syberii. Spisuje swe wspomnienia z Rosji i Dalekiego Wschodu. Powstają liczne, przeznaczone także dla młodzieży opowiadania i powieści podróżnicze. Organizuje kolejne wyprawy – największą do środkowej Afryki – uwiecznione kolejnymi książkami również o ambicjach dokumentalnych i naukowych. W latach 30. wiele podróżuje po kraju. Opisuje mniej znane regiony w książkach: „Huculszczyzna”, „Polesie”, „Karpaty”, „Podkarpacie”, „Puszcze polskie”. Powieść „Lenin” przetłoczona na wiele języków przyczyniła się na Zachodzie do poznania prawdy o rewolucji sowieckiej, choć często była ona przyjmowana z trudem. We Włoszech po interwencji ambasady sowieckiej w 1932 roku została skonfiskowana i część nakładu zniszczono. „Autor – pisze Witold Michałowski – był jednym z pierwszych, którzy osmielili się uderzyć w mit, symbol, legendę, bożyszcze, w idola milionów oglądających z głodu i nędzy biedaków całego świata. Gdy młode, powstałe z popiołów państwo polskie odpięło najazd bolszewicki, a pod Radzyminem i Wyszkowem toczyła się bitwa uważana przez wielu historyków za jedną z decydujących w dziejach świata, robotnicy Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych odmawiali załadunku broni, która miała być użyta przeciw napaścniczej Armii Czerwonej”.

W czasie II wojny światowej, mimo podeszłego już wieku, Ossendowski wraca do czynnej działalności patriotycznej, zbliża się do kręgów narodowych. Na początku 1943 roku przystępuje do konspiracyjnego Stronnictwa Narodowego. W Wydziale Wychowania i Propagandy Zarządu Głównego SN kieruje Kółem Pedagogicznym, które miało za zadanie opracować programy nauczania dla szkolnictwa w niepodległej Polsce.

Niesłychanie bogata biografia Ossendowskiego dostarczała mu nie tylko materiału do książek, relacji, wspomnień. Zastanawiają nie tylko jej dramatyzm, niepowtarzalność, doświadczenie życiowe, lecz także jej egzotyka, która zainteresowała czytelników na całym świecie również sprawami polskimi. Ossendowski – być może jedna z ostatnich tak barwnych i wszechstronnych postaci – dostarcza świadectwa o niedawnym, wciąż różnorodnym i skomplikowanym świecie, który nie uległ jeszcze ujednoliceniu, totalizmowi i globalizacji.

Nic dziwnego, że w styczniu 1945 roku sowieccy „wyzwoliciele” chcieli mieć pewność, że ten niebezpieczny człowiek, wróg Związku Sowieckiego i osobisty nieprzyjaciel Lenina, rzeczywiście nie żyje.

DODATEK PRZYGOTOWUJE BIURO EDUKACJI PUBLICZNEJ IPN.

www.ipn.gov.pl

Redaktorzy:

dr Krzysztof Kaczmarek, krzysztof.kaczmarek@ipn.gov.pl (Rzeszów 017 860 60 25)

Romuald Niedzielko, romuald.niedzielko@ipn.gov.pl (Warszawa 022 431 83 73)

ADRES DO KORESPONDENCI:

DODATEK IPN DO „Naszego Dziennika”

UL. TOWAROWA 28, 00-839 WARSZAWA

SPRZEDAŻ WYDAWNICTW IPN: TEL. (022) 581 88 72

Rafał Sierchuta (IPN Poznań)

Wojenne losy

rodu Celichowskich

Dokończenie ze s. V

Il wojna światowa zastała go w drodze ze Stanów Zjednoczonych na statku, który zawiązał do portu w Szkocji. Zgłosił się na ochotnika do Wojska Polskiego. Został wysłany do Francji. Po jej upadku powrócił do Anglii. Ukończył kurs spadochronowy w Brygadzie Spadochronowej gen. Stanisława Sosabowskiego. W 1943 r. został wysłany przez Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego w misji wojskowej na Bliski Wschód – do organizowanej tam przez gen. Władysława Andersa Armii Polskiej na Wschodzie (nieдавно ukazały się wspomnienia Zygmunta Celichowskiego „Diariusz z podróży delegata MON do Armii Polskiej na Wschodzie w 1943 roku”, oprac. Waldemar Handke i Rafał Sierchuta, Poznań–Leszno 2008).

Po powrocie został wcielony do Pierwszej Dywizji Panczernej gen. Stanisława Maczka, brał z nią udział w kampanii we Francji i Belgii, gdzie został ranny. Jak wielu żołnierzy polskiej dywizji panczernej został mianowany honorowym obywatel miasta Bredy.

W 1948 r. został zdemobilizowany, wyjechał do Kanady, gdzie otworzył praktykę adwokacką w Montrealu. Na emigracji włączył się w działalność organizacji tworzonych przez polskich emigrantów. Stał się jednym z najbardziej aktywnych działaczy emigracji polskiej w Kanadzie. Jego zaangażowanie miało też wymiar polityczny – pozostał wierny ruchowi narodowemu. Był m.in. członkiem władz Stronnictwa Narodowego na Wychodźstwie w Londynie. Zmarł 24 kwietnia 1994 r., w czasie wakacji na Florydzie. Jego prochy zostały sprowadzone do kraju i pochowane w grobowcu rodzinnym w Bninie.

Stefan Celichowski – oficer Brygady Świętokrzyskiej NSZ

Wspominając ród Celichowskich i jego losy w okresie II wojny światowej, wspomnieć należy o kuzynie autora „Diariusza” – Stefanie Celichowskim (1920–2007), przedwojennym działaczu Grup Szkolnych Obozu Narodowo-Radykalnego. Uczestniczył w wojnie obronnej 1939 roku, był m.in. dowódcą plutonu w Samodzielnej Grupie Operacyjnej „Polesie”, w jej szeregach walczył aż do 6 grudnia 1939 roku. Po ucieczce z niewoli niemieckiej i powrocie do Poznania został wraz z rodziną, jak wielu Wielkopolan, brutalnie wysiedlony do Generalnego Gubernatorstwa. Tam na terenie powiatu skierniewickiego włączył się aktywnie w działalność struktur podziemia niepodległościowego – Szarych Szeregów i Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy. Po



Stefan Celichowski

otworzeniu Narodowych Sił Zbrojnych w początkach 1944 r. został zastępcą komendanta powiatowego NSZ. W marcu 1944 przeniósł się do Warszawy i włączył w działalność Wydziału Zachodniego Służby Cywilnej Narodu kierowanego przez Lecha Neymana. Latem 1944 r. został adiutantem ppłk. Piotra Abakanowicza „Greya”, komendanta Okręgu VI NSZ Warszawa-powiaty (VI-VII 1944) oraz szefem łączności Okręgu. 30 VII 1944 r. otrzymał awans na por. NSZ, w sierpniu 1944 r. współpracował z oddziałem partyzanckim k. Skierniewic, następnie ze zgrupowaniem AK (mjr „Siwy” (NN) organizował zaopatrzenie dla zgrupowania w Kampinosie), na polecenie Dowództwa NSZ w Milanówku odszedł do Brygady Świętokrzyskiej NSZ, 27 IX 1944 r. dotarł do Brygady i został przydzielony do 4. kompanii 202 pp., od 21 XI 1944 r. był dowódcą kompanii asystencyjnej i plutonu żandarmerii. 20 XII 1944 r. został odznaczony srebrnym Krzyżem Narodowego Czynu Zbrojnego z Mieczami, od 20 I 1945 r. po sformowaniu Batalionu Poznańskiego został dowódcą 2. kompanii, był oficerem łącznikowym i dowódcą 50-osobowej grupy skierowanej na kurs specjalny w okolicach Petersdorfu (Petřikovice): (6 II – 17 III 1945 r.). W okresie od 15 II 1945 r. był dowódcą II batalionu Pułku Poznańskiego, 17 III 1945 r. został odkomenderowany na kurs oficerów sztabowych i starszych, od 18 III 1945 r. był członkiem sądu polowego Brygady, uczestniczył w kursie specjalnym (26 III – 25 IV 1945 r.), od 19 IV 1945 r. był dowódcą 1. kompanii Pułku Nadwiślańskiego. 28 IV 1945 r. został wysłany wraz z patrolem z zadaniem dotarcia do dowództwa amerykańskiego. Po dwóch dniach nawiązał kontakt z dowódcą 2. Dywizji Amerykańskiej. 7 V 1945 r. został odznaczony Krzyżem Walecznych za przejście przez linie niemieckie i nawiązanie kontaktu z armią amerykańską. Po reorganizacji Brygady 17 VIII 1945 r. został zastępcą dowódcy kompanii. Następnie był dowódcą kompanii w obozie szkoleniowym w Karlsfeld i zastępcą dowódcy kompanii wartowniczej 4000, dowódcą samodzielnego plutonu wartowniczego w Culmbach. Otrzymał awans do stopnia kapitana. Był dowódcą kompanii wartowniczych: 4011 Norymberga i 4004 Bamberg, oficerem obozu szkoleniowego w Fürstenfeldbruck (20 III – 1 VII 1946 r.). W 1949 r. wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. W Hartford założył i zorganizował placówkę organizacji „Ogniwo”. W latach 1951-1955 pracował w Waszyngtonie w administracji państwowej. W 1956 r. przeniósł się do Hartford, następnie do Glastonbury. W 1988 r. po raz pierwszy przyjechał do Polski. W październiku 2005 r. dzięki jego staraniom przekazano Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego w Krakowie archiwum Brygady Świętokrzyskiej. Zmarł 10 IX 2007 r. w Lawrence & Memorial Hospital w New London.

FOT. ARCH. IPN

Żaden z wymienionych wyżej członków rodu Celichowskich do wolnej Polski nie zdążył powrócić.

Dr Marek Klecel**Ossendowski****znany i nieznany**

Koniec wojny. Zrujnowaną Warszawę opuszczają Niemcy, nadchodzą Rosjanie. W podwarszawskiej Podkowie Leśnej Antoniego Ferdynanda Ossendowskiego, który schronił się tam u znajomych po Powstaniu, odwiedza nieznany oficer niemiecki. Następnego dnia, 3 stycznia 1945 roku, Ossendowski umiera. Nie wiadomo, jaka była przyczyna jego śmierci, nie wiadomo, o czym rozmawiano. Czy o wędrówkach Ossendowskiego po dalekiej Syberii w czasie rewolucji bolszewickiej, czy o znajomości z legendarnym „krwawym baronem” von Ungernem-Sternbergiem, który chciał tam założyć udzielne państwo i zwalczał bolszewików, by nie zdobyli władzy również w Azji, czy może o mitycznym skarbie barona, który miał pozostawić po swej klęsce, a który rozpałał wyobraźnię licznych badaczy i poszukiwaczy?

Być może jednak raczej podczas tej rozmowy Ossendowski jako człowiek wszechstronnie doświadczony i światowy dostał propozycję współpracy z Niemcami, którzy pod koniec wojny próbowali jeszcze stworzyć front obrony przed Rosjanami posuwającymi się teraz na Zachód, zmierzającymi uparcie do środka Europy. Być może Ossendowski wtedy odmówił...

Wkrótce po wkroczeniu Armii Czerwonej, na cmentarzu w Milanówku, gdzie Ossendowski został pochowany, miała miejsce dość makabryczna scena. Wspominał o niej żyjący do niedawna miejscowy grabarz. Oficer NKWD nakazał mu ekshumację zwłok Ossendowskiego. Wydobyto i otwarto trumnę. Sprowadzono dentystę, który po użębieniu miał zidentyfikować Ossendowskiego. NKWD poszukiwało go wi-

siódmym z rodzeństwa Mireckich była Maria. Urodziła się w 1916 r. w Ulanowie. Studiowała na Wydziale Prawa UJK we Lwowie. Była działaczką Młodzieży Wszepolskiej. Od początku okupacji działała w konspiracji narodowej. Od wiosny 1940 r. komendantka NOWK w powiecie niżańskim, a od jesieni – w Okręgu Rzeszowskim i jednocześnie kierownik sekcji kobiecej w zarządzie Okręgu Rzeszowskiego SN. Używała pseudonimu „Marta”. W maju 1943 r. na Jasnej Górze wzięła udział w konspiracyjnym odnowieniu ślubów, jakie podczas pielgrzymki w maju 1936 r. złożyła polska młodzież akademicka (wśród trzydziestu kilku uczestników odnowienia tych ślubów był Karol Wojtyła).

Po scaleniu NOW z AK awansowana do stopnia kapitana została komendantką Wojskowej Służby Kobiet w Podokręgu AK Rzeszów. Wiosną 1945 r. mianowana Komendantką Główną Narodowego Zjednoczenia Wojskowego Kobiet (NZWK). Wznowiła studia prawnicze na UJ. W sierpniu 1945 r. została aresztowana. Na mocy amnestii wyszła na wolność, lecz zagrożona ponownym aresztowaniem w grudniu 1945 r. opuściła Polskę. Wyjechała wraz z grupą kilkunastu działaczy narodowych. We Włoszech poznała przyszłego męża, oficera rezerwy Henryka Lorysia. Od 1952 r. mieszkała z rodziną w USA. Działała w Stronnictwie Narodowym, była członkiem ZG Związku Polek w Ameryce oraz Krajowego Zarządu Kongresu Polonii Amerykańskiej. Od stycznia 1964 r. do przejścia na emeryturę w 1996 r. była redaktorem „Głosu Polek”, organu Związku Polek w Ameryce. Od lat 70. wraz z siostrą Heleną wielokrotnie wyjeżdżała do Związku Sowieckiego, głównie w odwiedziny do pracującego na Ukrainie ks. Bronisława, przemycając dewocjonalia dla jego parafian. Obie jeździły na Wschód również po rozpadzie „imperium zła”, tym razem z pomocą dla naszych rodaków, przywoziły im ubrania, żywność i zebrane



Maria Mirecka

FOT. ARCH. IPN

Marta Szczesiak-Ślusarek (IPN Poznań)**Kasznice**

Obchodzona niedawno 70. rocznica wybuchu II wojny światowej stanowi okazję do podejmowania w szerokim zakresie tematyki związanej z tym najtragiczniejszym symbolem XX wieku. Prowadzone od dziesięcioleci badania odkrywają najmroczniejsze strony kart historii, uzupełniając naszą dużą, choć wciąż niepełną wiedzę na temat dramatycznej przeszłości. W ostatnich dwudziestu latach światło dzienne ujrzało wiele pamiętników pisanych w okresie okupacji. Dystans czasowy oraz chęć rozliczenia z przeszłością sprawiły, że wielu ludzi ponownie sięgnęło do wspomnień – swoich oraz osób im bliskich. Zmiany, które nastąpiły po roku 1989, umożliwiły wydawanie pamiętników w większym zakresie, m.in. z inicjatywą poszczególnych środowisk kombatanckich, i ośmieliły ludzi do dzielenia się prawdą bez strachu o konsekwencje przedstawiania ich, często zawiłych, dziejów. Po upadku systemu komunistycznego w Polsce nastąpił okres przywracania honoru ludziom w okresie PRL wykluczonym i skazanym na zapomnienie (w najlepszym razie) bądź przez ten system zgładzonym i okrytym hańbą. Przykładem cennych, szerzej nieznanych wspomnień są pamiętniki poszczególnych członków znamienitej rodziny Kaszniców, ukazujące jej wojenne losy. Przechowywane przez dziesięciolecia w rodzinnym archiwum przez nestorkę rodu – Eleonorę ukażą się niebawem nakładem Instytutu Pamięci Narodowej.

Ród ten od pokoleń związany jest z naukami prawnymi. Począwszy od Wincentego Kasznicy, urodzonego pod koniec XVIII w., aż do dzisiejszych czasów w każdym pokoleniu przynajmniej jeden z członków rodziny Kaszniców był praw-

wśród Polonii pieniądze. Pomoc tę Maria Mirecka-Lorys organizuje do dziś. 3 maja 2006 r. prezydent RP Lech Kaczyński wręczył jej Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

Najmłodsza z Mireckich, Helena (1918–1995), urodziła się w Ulanowie. W 1937 r. rozpoczęła studia na Wydziale Prawa UJK we Lwowie. Działała w szeregach Młodzieży Wszepolskiej. Od początku okupacji zaangażowała się w działalność w podziemiu narodowym. Od 1940 r. pracowała jako kasjerka w tzw. gospodzie w Stalowej Woli (czyli punkcie łączności NOW i SN; przez dwa lata nim kierowała). Udało jej się zorganizować sprawnie działającą siatkę łączności i kolportażu „Walki”. Zainicjowała również wraz z siostrą Janiną wysyłkę paczek żywnościowych do więzień i obozów koncentracyjnych. Jako kurierka NOWK wielokrotnie jeździła do Warszawy. Posługiwała się pseudonimem „Justyna”. Od 1942 r. była łączniczką ZG SN. Pośredniczyła w kontaktach pomiędzy władzami SN a Delegaturą Rządu, KG AK i Radą Jedności Narodowej. Od października 1943 r. była jednocześnie kurierką Okręgowego Delegata Rządu na województwo białostockie i łączniczką między ODR a Komendą Okręgu AK. Została awansowana do stopnia podporucznika czasu wojny. Brała udział w Powstaniu Warszawskim. Znalazła się w obozie w Pruszkowie, z którego udało jej się uciec. Na polecenie ZG SN wróciła tam jako siostra PCK, aby pomagać w ucieczce zagrożonym działaczom stronnictwa. Szczęśliwie uniknęła aresztowania 7 marca 1945 r. w Brwinowie pod Warszawą, gdzie bezpieka zastawiła „kocioł”, w który wpadło kilku członków Prezydium ZG.

Jeden w aresztowanych wówczas przywódców SN – August Michałowski „Roman”, był narzeczonym Heleny Mireckiej. Został przewieziony z praskiego więzienia do obozu NKWD w Rembertowie, skąd udało mu się uciec w nocy 20/21 maja 1945 r. w czasie rozbitcia obozu przez oddział poakowski. W październiku 1945 r. Helena i August zawarli w Krakowie związek małżeński jako Matkowscy (było to konspiracyjne nazwisko Michałowskiego). Poszukiwani przez UB zdecydowali się wyjechać z Polski. Przez prawie rok przebywali w „Maczkowie”, potem osiedlili się we Francji. W 1956 r. – już po śmierci męża – Helena wyjechała do Nowego Jorku. Działała w emigracyjnym SN. Była dyrektorem Instytutu Romana Dmowskiego w Ameryce. Przez 10 lat pełniła obowiązki prezesa nowojorskiego Koła Armii Krajowej i wiceprezesa Centrum Polsko-Słowiańskiego. Od 1991 r. była członkiem Komitetu Politycznego Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego w Kraju. Od lat 70. wraz z siostrą Marią wielokrotnie wyjeżdżała do Związku Sowieckiego, głównie na Ukrainę, przewożąc dewocjonalia, a później również dary dla mieszkających tam Polaków. W latach 90. Helena Matkowska – bo tego nazwiska z czasów konspiracji używała – planowała na stałe osiedzić w Polsce. Zmarła w rodzinnych Raclawicach.

nikiem. Charakterystyczną cechą jest także ich zamiłowanie do tradycji, pielęgnowanie wartości i wcielanie ich w życie. Żaden z przedstawicieli rodu nie pozostał głuchy na wezwanie ojczyzny do walki w jej obronie. Służył jej również podczas pokoju ciężką, rzetelną pracą, angażując się w poszczególne formy działalności na polu publicznym. Swoją niezłomną postawą i wytrwałą aktywnością zasłużyli sobie na szacunek i ważne miejsce w historii Polski. W kryzysie i niewoli ponosili koszty nierzadko większe niż inni.

Życie Wincentego Kasznicy przypadło na okres romantycznych zrywów wolnościowych Polaków w XIX w. w imię odzyskania niepodległości. Był przyjacielem margrabiego Aleksandra Wielopolskiego, służył mu radą i wspierał w działaniach. Jako przedstawiciel Wolnego Miasta Krakowa wykorzystywał możliwości politycznego działania, służąc ojczyźnie. Przetartym przez ojca szlakiem poszedł tylko jego syn Józef (1834–1887). Po krótkim pobycie w Wiedniu i w Paryżu, gdzie chłonął atmosferę emigracyjnych środowisk polskich związanych z obozem Hotelu Lambert, powrócił do kraju, by w 1862 r. objąć Katedrę Encyklopedii Prawa na stanowisku profesora nadzwyczajnego w tworzonej w Królestwie Polskim Szkole Głównej. Uznanie dla wiedzy i umiejętności jej przekazywania sprawiły, że kiedy w 1869 r. Szkoła Główna została zamknięta, co stanowiło karę dla narodu polskiego za udział w powstaniu styczniowym, Józef Kasznica kontynuował pracę na carskim Uniwersytecie Warszawskim. W 1876 r. został dziekanem Wydziału Prawa.

Dokończenie na s. IV

Marta Szczesiak-Ślusarek (IPN Poznań)

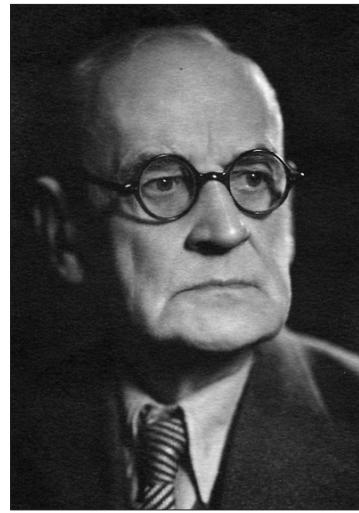
Kasznicowie

Dokończenie ze s. III

Jednakże niekorzystna dla polskich naukowców sytuacja sprawiła, że w 1886 r. przeniósł się do Lwowa. W tamtejszym środowisku akademickim zyskał szacunek i uznanie. Starszy oraz młodszy syn zmarłego w 1887 r. Józefa Kasznicy zostali prawnikami. Młodszy – Kazimierz, pełnił funkcję prokuratora w Prokuraturze Generalnej. Zginął wraz ze swoim synem Wacławem w tragicznym, niewyjaśnionym do końca wypadku podczas wyprawy w Tatry w 1925 roku. Owiana tajemnicą tragedia do dziś budzi domysły i rodzi pytania.

Starszy o sześć lat od brata – Stanisław Wincenty (1874–1958) od wczesnych lat zdradzał charyzmę, a w swoim działaniu upodabniał się do ojca, na którym nie mógł się wzorować, gdyż stracił go w wieku kilkunastu lat.

Chociaż początkowo nic nie wskazywało, że wybierze zawód prawnika – rozpoczął bowiem studia na Wydziale Chemii oraz studia medyczne, to wkrótce zainteresowania naukami humanistycznymi skłoniły go do życiowych zmian. Od 1895 r. studiował prawo, jednak nauka nie pozostała jedyną formą aktywności. Bardzo szybko dał się poznać jako społecznik, przylączył się do popularnej wówczas na uczelniach organizacji studenckiej Bratnia Pomoc. Młody Kasznica nie pozostał również obojętny na politykę, która skupiała Polaków wokół dążeń do odzyskania niepodległości. Znalazł swoje miejsce w konspiracyjnej organizacji działającej w zaborze rosyjskim – Towarzystwie Oświaty Narodowej. Efektem tej ryzykownej działalności było aresztowanie i osadzenie go w słynnym więzieniu – warszawskiej Cytadeli, skąd wyszedł na wolność po wpłaceniu wysokiej kaucji. Negatywnym skutkiem tego zdarzenia był nadzór policyjny nad niepokornym studentem oraz brak możliwości wyjazdu z Warszawy, co opóźniło ukończenie studiów. Wznowił działalność po wyjeździe do Krakowa, gdzie wstąpił do Związku Młodzieży Polskiej „Zet”, w którym zajmował ważne miejsce w jego kierowniczych strukturach. Stąd blisko było już do współpracy z „Zet” Ligi Narodowej oraz Stronnictwa Narodowego, do którego przylączył się w 1904 r., i chociaż wystąpił z niego po kilku latach, jego poglądy zawsze związane były z tą opcją polityczną. Konsekwencją w działaniu kierowała go na kolejne, wyższe stanowiska w galicyjskich urzędach, gdzie samodzielnie podejmował wiele inicjatyw, m.in. utworzył Biuro Ruskie czy lwowski Klub Dyskusyjny. Zainteresowanie tematyką prawa wyborczego, które ujawniło się w pracach naukowych, doprowadziło go do funkcji kierownika Krajowego Biura Statystycznego do Akademii Rolniczej w Dublanach k. Lwowa, gdzie zaproponowano mu stanowisko profesora nauk społecznych. Kasznica zapisał się w historii Dublan nie tylko jako społeczny działacz oświatowy, ale również wielki obrońca Akademii, której pracowników i majątek chronił po wkroczeniu Rosjan podczas I wojny światowej. Oskarżony o zdradę przez Austriaków ponownie trafił do więzienia, skąd szczęśliwie udało mu się wydostać za wstawiennictwem księży arcybiskupów: Sapiehy, Teodorowicza i Bilczewskiego. Bronił Dublan również podczas konfliktu polsko-ukraińskiego, za co w 1922 r. został odznaczony Krzyżem Walecznych. Jego ofiarą działalność na rzecz odzyskania niepodległości została doceniona przez marszałka Józefa Piłsudskiego, który powierzył mu w 1919 r. funkcję szefa sekcji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Stanisław Kasznica objął też stanowisko profesora na Wydziale Prawa tworzącego się wówczas Uniwersytetu w Poznaniu. Zapisał się w historii uczelni m.in. jako dwukrotny rektor. Równoległe z organizowaniem struktur Wydziału Prawa kontynuował działalność publiczną. W latach 1922–1927 reprezentował w Senacie Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe. Wielokrotnie przewodniczył pracom komisji rządowych mających na ce-



Prof. Stanisław Wincenty Kasznica

FOT. ARCH. RODZINNE

lu regulację prawne systemu administracyjnego. Owocną aktywność na wielu polach sędziwego już profesora przerwał dopiero wybuch wojny, który wpłynął na życie całej jego rodziny.

Rzeczywistość okupacyjna przedstawiana w opracowaniach i obrazach emitowanych w śródkach społecznego przekazu dotyczy głównie niemieckiego „rezerwu dla Polaków”, jak określano Generalne Gubernatorstwo. Często pomija się kwestie dotyczące ziem wcielonych do III Rzeszy w 1939 roku. W utworzonym na mocy dekretu Adolfa Hitlera z 8 X 1939 r. tzw. Kraju Warty życie rodzimych mieszkańców od początku podporządkowane było planom brutalnej germanizacji. Okręg Rzeszy „Kraj Warty” miał stanowić przykład konsekwentnej eksterminacji ludności polskiej aż do ostatecznego wyniszczenia ludności niegermańskiej. Początkowym etapem realizacji celów niemieckich było pozbycie się warstw przywódczych oraz inteligencji. W prowadzonej od października 1939 r. do maja roku następnego akcji tzw. politycznego oczyszczania gruntu, Niemcy wymordowali większość lokalnych przedstawicieli elit społecznych i intelektualnych. Pozostawiając na miejscu ludzi, których bezkarnie eksploatowano w pracy na rzecz Niemców, w listopadzie 1939 r. rozpoczęto wysiedlenia Polaków do Generalnego Gubernatorstwa.

Nieludzkie akcje wypędzania Wielkopolan z ich domostw dotknęły również ważny ośrodek uniwersytecki – Poznań oraz skupione w nim środowiska naukowców. Od listopada 1939 r. profesor Stanisław Kasznica był jednym z zakładników z poznańskiego grona akademickiego. Wypuszczony, tylko pozornie był wolny – podobnie jak pozostali objęła go stała kontrola policyjna. Bliscy Stanisława Kasznicy krótko cieszyli się z jego powrotu. 13 grudnia rozpoczęła się kilkuletnia tułaczka rodziny, z której jeden z synów nigdy już nie powrócił do domu. Stres spowodowany gwałtownym wyrwaniem z rodzinnego domu potęgował nieustanny strach o przyszłość. Dwaj najstarsi: Stanisław Józef i Jan, walczyli w wojnie obronnej 1939 r.; Jan wówczas zginął. Młodsze dzieci: Andrzej, który w chwili wybuchu wojny miał szesnaście lat, Wojciech – czternaście, a jedyna córka Eleonora – jedenaście, towarzyszyły rodzicom, wspierając ich, pomagając, będąc równocześnie ich wielką troską. Wygnańcy z Wielkopolski, podobnie jak wielu wysiedleńców, znaleźli schronienie u rodziny i licznych przyjaciół mieszkających w Generalnym Gubernatorstwie. Więzy pokrewieństwa sprawiły, że odczuwano moralny obowiązek udzielenia pomocy, jednakże po pewnym czasie wizyta stawała się kłopotliwa dla obu stron. Ostatecznie w 1942 r. Kasznicowie trafili do Warszawy. Pobyt w okupowanej stolicy był dla profesora cennie wykorzystanym czasem, gdyż zaangażował się on w działania Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich, skupiającego poznańskich naukowców, oraz nawiązał konspiracyjną współpracę z Delegaturą Rządu na Kraj. Efektem wytężonej pracy w trudnych warunkach był napisany przez profesora podręcznik prawa administracyjnego, który przez wiele lat służył studentom. Również synowie i córka nie zmarnowali tego czasu, ucząc się w warunkach konspiracji. Pozorny spokój zakończył wybuch powstania, w którym wzięli udział wszyscy potomkowie profesora. Najstarszy, Stanisław, po rozbiciu drużyny opuścił miasto, by dalej prowadzić działalność konspiracyjną. Dowodząc drużyną w pułku „Baszta”, poważnie ranny został Andrzej, który nigdy już nie odzyskał dawnej sprawności. Młodszy, Wojciech, strzelec w Dywizjonie 1806, ofiarą walkę również zakończył w szpitalu. Najmłodsza – Eleonora, działała w formacji Pomoc Żołnierska, przez cały ten czas opiekowała się również rodzicami i rannymi braćmi.



Stanisław Józef Kasznica

FOT. ARCH. IPN

dotarli do Poznania, nie udało im się jednak powrócić do normalnego życia. Rzeczywistość stworzona przez prosowiecką władzę wyznaczała kolejne przyczyny troski wiekowego już profesora – w nowym systemie musiał walczyć o swoją godność oraz o syna Stanisława Józefa (1908–1948), ostatniego komendanta Narodowych Sił Zbrojnych, któremu komuniści odebrali życie i honor.

Rafał Sierchuła (IPN Poznań)

Wojenne losy rodu Celichowskich

Niedawna 70. rocznica wybuchu II wojny światowej skłania do refleksji nie tylko nad historią walk w kampanii 1939 r., systemów okupacyjnych na rozdartej przez okupantów terytoriach II Rzeczypospolitej, ale także nad dziejami poszczególnych rodzin. Wśród milionów Polaków prześladowanych, deportowanych, więzionych i mordowanych historia rodu Celichowskich jak w soczewce odbija jednostkowe, rzec można – typowe – dzieje Polaków w objęciach dwóch totalitaryzmów – hitlerowskiego i sowieckiego.

Witold Celichowski – założyciel polskiej administracji

Dziewięćdziesiąt lat temu – 23 października 1919 r., nominację na wojewodę nowego województwa utworzonego decyzją rady ministrów po przyłączeniu Wielkopolski do Rzeczypospolitej Polskiej otrzymał Witold Celichowski. Urodził się w 1874 r. w Bninie, był synem Zygmunta, działacza społecznego, bibliotekarza, historyka i wydawcy. Ukończył elitarne gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu. Studiował na uniwersytetach: w Berlinie, Monachium, we Wrocławiu i w Getyndze. W 1897 r. uzyskał tytuł doktora praw. W początkach XX w. był obrońcą polskich studentów i młodzieży gimnazjalnej w procesach politycznych. W latach 1916–1918 prowadził w Warszawie kurs przygotowujący urzędników do pracy w administracji. W listopadzie 1918 r. został komisarzem Rady Ludowej miasta Poznania, w styczniu 1919 r. otrzymał nominację na zastępcę naczelnego prezesa, a następnie naczelnego prezesa prowincji i rejencji poznańskiej. Jako wojewoda poznański położył podwaliny pod polską administrację w Wielkopolsce, eliminując z administracji język niemiecki i niemieckich urzędników. W listopadzie 1922 r. został komisarzem rządu w poznańskim sejmiku wojewódzkim. W styczniu 1923 r. złożył urząd wojewody i oddał się wyłącznie pracy adwokackiej. W latach 1923–1926 pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego Izby Adwokackiej, a w latach 1926–1928 przewodniczącego. W latach 1926–1928 był prezesem Rady Głównej Towarzystwa Czytelnicy Ludowych. Po wybuchu wojny opuścił Poznań. Na szlaku jego wędrówki znalazły się Lwów, Kraków i Warszawa. W stolicy zaangażował się w prace Rady Głównej Opiekuńczej – organizacji charytatywnej utworzonej w celu niesienia pomocy ludności polskiej zamieszkałej na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Zmarł 21 września 1944 r. w ogarniętej powstaniem Warszawie.

Stanisław Celichowski – powstaniec wielkopolski, narodowiec, łagiernik

Brat Witolda – Stanisław, urodzony w 1885 r. również był absolwentem gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu. Studia prawnicze, zakończone tytułem doktora, odbył w Niemczech. W 1916 r. został adwokatem przy Sądzie Nadsziemskim w Poznaniu. W październiku 1918 r. z ramienia Komitetu Obywatelskiego na powiat śremski pełnił funkcję komisarza pełnomocnego. W dniach 27–29 grudnia 1918 r. na czele zorganizowanej przez siebie kompanii kórnickiej brał udział w starciach ulicznych w Poznaniu. Zwycięsko walczył o Śrem. Następnie dowodził kompanią w walkach pod Zbąszyniem, Strzyżewem, Łomnicą, Rawiczem i Zieloną Wsią. W czerwcu 1919 r. został dowódcą II batalionu 11 p. strz. wkłp., broniąc odcinka na linii Jutrosin–Kostrzyn–Odolanów. Od 28 grudnia 1919 r. kierował Wydziałem Wojskowym w Ministerstwie byłej Dzielnicy Pruskiej. W połowie 1920 r. został delegowany do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie.

W działalność polityczną zaangażował się po przewrocie majowym 1926 roku. Został wtedy członkiem organizacji Obrony Państwa wymierzonej przeciwko Piłsudskiemu. W grudniu 1926 r. Roman Dmowski mianował go oboźnym Obozu Wielkiej Polski na województwo poznańskie. OWP miał początkowo na celu zjednoczenie prawicowych przeciwników sanacji i oddziaływanie na społeczeństwo w duchu idei narodowej. Z czasem stał się strukturą ponadpartyjną, nieangażującą się w bieżące spory polityczne, lecz formującą przyszłą elitę polskiego ruchu narodowego i przygotowującą się do przejęcia władzy w

państwie. We wrześniu 1928 r. Stanisław Celichowski został kierownikiem Wydziału Samorządowego w zarządzie Okręgowym Stronnictwa Narodowego w Poznaniu. W latach 1918–1939 był członkiem Rady Naczelnej SN w Warszawie, a w okresie 1935–1939 – członkiem Zarządu Głównego SN. W dniu 3 września 1939 r. po ucieczce administracji sanacyjnej został komendantem Straży Obywatelskiej w Poznaniu. Następnego dnia udał się jednak do Lwowa. Po 17 września 1939 r. współpracował z organizacją konspiracyjną, która przybrała nazwę Polska Organizacja Walki o Wolność. Kierował nią gen. Marian Żegota-Januszajtis. Celichowski został aresztowany przez NKWD jesienią 1939 r. i wywieziony do łagru w okolicach Workuty. Wolność odzyskał dopiero po podpisaniu 30 lipca 1941 r. układu Sikorski-Majski. Następnie przez Kujbyszew, Samarkandę, Baku, Teheran, Bagdad, Kair i Lagos dotarł w połowie 1942 r. do Wielkiej Brytanii. W Londynie zaangażował się w działalność polityczną emigracyjnego SN i w prace Rządu RP w Londynie. Wszedł w skład II Rady Narodowej (kwiecień 1942 – marzec 1943). Od sierpnia 1943 r. pełnił funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Odbudowy Administracji Publicznej rządu londyńskiego. Oprócz tego wykładał prawo cywilne na polskim wydziale prawa Uniwersytetu Oksfordzkiego. Za działalność sprzeczną z linią polityczną SN na emigracji i popieranie stanowiska Mariana Seydy w 1942 r. został usunięty ze Stronnictwa Narodowego. Zmarł w Londynie 29 marca 1947 roku.



Zygmunt Celichowski, 1944

FOT. ARCH. IPN

Zygmunt Celichowski – delegat MON na Bliskim Wschodzie

Syn Witolda Celichowskiego – Zygmunt, urodził się w 1914 roku. Podobnie jak ojciec ukończył gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, a także studiował prawo (ukończył je także jego ojciec i stryj). W okresie studiów na Uniwersytecie Poznańskim aktywnie działał w organizacjach akademickich: m.in. w latach 1935–1936 był przewodniczącym Sądu Koleżeńskiego Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Poznańskiego. W tym samym czasie był też prezesem Koła Prawników i Ekonomistów UP. Ponadto aktywnie uczestniczył w życiu korporacji akademickiej Helonia, a od w 1936 r. pełnił funkcję jej prezesa. W roku 1938 został Prezesem Związku Polskich Korporacji Akademickich. Przed wybuchem II wojny światowej odbywał praktykę adwokacką. Jednocześnie bardzo aktywnie działał w ruchu narodowym, zwłaszcza wśród młodzieży. W 1937 r. ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim.

Dokończenie na s. VI